

Pogadasz przez stumetrową rurę, wyślesz wiadomość przy użyciu zwierciadeł, zrobisz selfie ze swoim głosem... Od wtorku nowa wystawa w Centrum Przyrodniczym!

>> 2

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 34 (229) 22 września 2017

www.LZG24.pl



Młodzi naukowcy z III LO skon-
struowali zaawansowany system
zrzutu leku podpiętego pod drona i
wyruszyli z nim na podbój Australii.
Jako jedyna drużyna z Europy dostali
się do finału międzynarodowego
konkursu UAV Challenge Airborne
Delivery. Liderem teamu jest Szymon
Butkiewicz, uczeń drugiej klasy, który
zaprogramował cały system.

>> 6

PAWEŁ WYSOCKI POGROMCA BAZGROŁÓW

Wkurzają Was pomazane spre-
jem mury? Złuszczą zniszczone,
świeżo odnowio-
ne elewacje?
Chcecie, żeby
było ładniej,
czystiej i bez
bohomasów
na ścianach?
To trzymajcie
kciuki za czło-
wieka na zdjęciu,
Paweł Wysocki
wydał wojnę
bazgrołom.
Musimy mu
pomóc!



Więcej

>> 4-5

- Zamalujemy bazgroły na starówce. Działamy w przyszły weekend. Kto może, niech przyjdzie pomóc - zachęca Paweł Wysocki. - Mamy szczotki, pędzle i farby. Posprzątamy deptak. Fot. Krzysztof Grabowski

Można pić wodę ze stacji Zatonie

- Płuczemy i chlorujemy jeszcze tylko jedno przyłącze, to doprowadzające wodę do świetlicy w Raculi. Ale za dwa, góra trzy dni, również i tu wszystko powróci do normy - zapewnia Zbigniew Liberek, prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji.

Początkowe informacje brzmiały groźnie. 14 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny poinformował, że woda pochodząca ze stacji uzdatniania Zielona Góra-Zatonie nie nadaje się do spożycia. Jako powód podano odkrycie bakterii coli grupy 3,4 i Escherichia w wodzie z tego ujęcia.

Sanepid na podstawie laboratoryjnych badań próbek wody potwierdził obecność bakterii grupy coli tylko w instalacjach wod-

nych szkoły podstawowej w Drzonkowie oraz przedszkola w Raculi. Wynik negatywny, czyli niepotwierdzający obecności bakterii, przyniosły badania próbek pobranych w stacji uzdatniania wody Zatonie. Decyzją urzędu miasta, do szkoły w Drzonkowie i przedszkola w Raculi została dostarczona butelkowana woda oraz wysłane beczkowozы z „bezpieczną” wodą.

- Prawie natychmiast rozpoczęliśmy akcję dodat-

kowego chlorowania wody pobieranej z ujęcia Zatonie. Wszystkie sołectwa zaopatrywane przez tę stację zostały poinformowane o zasadach obowiązujących przy korzystaniu z tzw. wody wodociągowej - relacjonuje Z. Liberek.

Jak mogło dojść do zanieczyszczenia wody w instalacjach wewnętrznych dwóch miejskich placówek oświatowych?

- Przez wakacje oraz przez ostatni weekend obie

te placówki były nieczynne, we wrześniu prawdopodobnie nie przepłukano ich wewnętrznych instalacji. To mogło być przyczyną zanieczyszczenia wody - przypuszcza prezes ZWiK.

W tej chwili nie ma już żadnego zagrożenia. Od środy, 20 września, decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, woda ze stacji uzdatniania Zielona Góra-Zatonie ponownie uzyskała status

wody nadającej się do spożycia.

- Płuczemy i chlorujemy jeszcze tylko jedno przyłącze, to doprowadzające wodę do świetlicy w Raculi, przy ul. Głogowskiej 64. Ale za dwa, góra trzy dni, również i tu wszystko powinno powrócić do normy - zapewnia Z. Liberek.

ZWiK dziękuje wszystkim służbom, które wniosły wkład, by niedogodności związane z brakiem przydatności wody do spożycia były

jak najmniej dotkliwe: departamentowi zarządzania kryzysowego, naczelnikowi wydziału oświaty, sołtysom, strażakom OSP, pracownikom sanepidu i Komunalnego Zakładu Gospodarczego oraz dyrektorom i pracownikom szkoły w Drzonkowie i przedszkola w Raculi. Jednocześnie ZWiK przeprosza mieszkańców sołectw Zatonie, Barcikowice, Drzonków, Racula, Sucha i Ługowo za utrudnienia w korzystaniu z wody. (pm)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W środę świętowali najmłodszy mieszkańcy! Dzień Przedszkolaka obchodzono głośno i radośnie w wielu placówkach (dostaliśmy nawet relację z jednej zabawy, patrz. str. 6.). Najhuczniej było po południu, w hali CRS, gdzie odbył się, po raz pierwszy, wspólny dla wszystkich Zielonogórski Dzień Przedszkolaka! Na imprezę przybyło ponad tysiąc dzieci! A na scenie i wokół niej mnóstwo atrakcji: słodkości, pokazy taneczne, zjawił się Bachus, sportowcy i maskotki ich drużyn, pojawili się też przebrani prezydent Janusz Kubicki i wiceprezydent Wioleta Haręźlak. Na koniec przedszkolaki wysłały w niebo balony z życzeniami.

Fot. Telewizja Zielona Góra

W ZIELONEJ GÓRZE

Piątek bez samochodu

Dzień bez Samochodu jest nieodłączną częścią obchodów Europejskiego Tygodnia Zrównowazonego Transportu. Dziś (piątek, 22 września), każdy kierowca będzie mógł wspomóc środowisko, zamieniając samochód na autobus. Przejazdy MZK będą bezpłatne dla tych osób, które okażą ważny dowód rejestracyjny swojego samochodu oraz prawo jazdy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi Staroci

Szukasz oryginalnej dekoracji do domu, a może chcesz zrobić komuś niebanalny prezent? Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza wszystkich chętnych na Targi Staroci, które odbędą się w najbliższą niedzielę, 24 września, w godz. 8.00-13.00, na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Lubuskie legendy

To „Brombowe” pomysły na czwartkowe spotkania z książką! 28 września, w filii nr 9 biblioteki im. C. Norwida, ul. Podgórna 45 (Biblioteka Bromby i Przyjaciół), odbędą się warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci młodszych z rodzicami. Motywy przewodni popołudniowych zajęć - Poznaj baśnie i legendy lubuskie. Organizatorzy zapraszają od 16.30 do 17.30. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Porady specjalistów

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaprasza rodziców i dzieci na bezpłatne porady specjalistów do siedziby przy ul. Reja 3/1. W poniedziałki od 8.00 do 10.00 dyżuruje logopeda, we wtorki od 8.00 do 10.00 - psycholog, w środy od 10.00 do 12.00 - pedagog, w czwartki od 10.00 do 12.00 - prawnik. Szczegóły pod nr tel. 68 320 27 26, w godz. 8.00-12.00. (dsp)

Zrób selfie z głosem

Pogadasz sam ze sobą przez stumetrową rurę, wyślesz wiadomość przy użyciu zwierciadeł, sprawdzisz szpiegowskie metody podsłuchu... To wszystko na nowej wystawie poświęconej komunikacji, w Centrum Przyrodniczym. Otwarcie we wtorek, 26 września, o 17.00.

Centrum Nauki Keplera-Centrum Przyrodnicze, przy ul. Gen. Jarosława Dąbrowskiego 14, szykuje kolejną ciekawą wystawę. Tym razem bohaterem interaktywnej ekspozycji będzie szeroko pojęta komunikacja. Inauguracja wystawy - 26 września, wtorek, godz. 17.00.

Autorem wystawy „Połącz się” jest polska firma - Logic Gate, która specjalizuje się w organizacji edukacyjnych ekspozycji.

- Wystawa „Połącz się” będzie gościć w naszym mieście minimum przez trzy miesiące. Ale już prowadzimy rozmowy w celu jej przedłużenia - informuje dr Krystyna Wolińska z Centrum Przyrodniczego.

Zielonogórską wystawę otworzy stanowisko poświęcone prędkości dźwięku, które wykorzystuje ogromny, stumetrowy dźwiękowy zwój rury. Zwiedzający, mówiąc do jednego z jego końców, jednocześnie przykłada drugi koniec zwoju do swego ucha, zauważając dzięki temu opóźnienie powstałe pomiędzy momentem wypowiedzenia słowa a usłyszeniem tego dźwięku po pokonaniu przezeń drogi przez rurę.

Kolejne stanowisko poświęcone będzie komunikacji satelitarnej. Goście wystawy zobaczą, jak wykorzystuje się satelity telekomunikacyjne. Siedząc w fotelach, po dwóch stronach wielkiej makiety kuli ziemskiej, zwiedzający będą mogli porozmawiać, przekazując sobie sygnały za pomocą nadajników i odbiorników.

Trudno mówić o historii łączności bez przybliżenia historii telegrafu. Posługując się oryginalnym kluczem telegraficznym, osoba korzystająca z ekspozycji za-



Wystawa „Połącz się” będzie gościć w Centrum Przyrodniczym przy ul. Dąbrowskiego minimum przez trzy miesiące. Otwarcie we wtorek, 26 września, godz. 17.00. Fot. Logic Gate

pozna się z przekazywaniem wiadomości przy użyciu alfabetu Morse'a - sposobem komunikacji stosowanym do dziś, np. w żegludze morskiej.

Każdy użytkownik telefonu przynajmniej raz w życiu usłyszał komunikat: - Abonent czasowo niedostępny. Stanowisko czwarte przybliży nam źródła tego komunikatu: jak to się dzieje, że komórka traci zasięg, jak zagłuszyć radio. Odwiedzający otrzymają metalowe pokrywki z różnymi otworami, telefon komórkowy i przenośne radio.

Ciekawie zapowiada się stanowisko poświęcone wizualizacji głosu. Twórcy wystawy zachęcają: - Zrób sobie selfie ze swoim głosem. Stanowisko poświęcone tej tematyce pozwala zaobserwować wykres przedstawiający zmiany ciśnienia akustycznego w funkcji czasu. Wykres powstaje dzięki zastosowaniu układu elektronicznego.

Czy możliwa jest łączność przy pomocy zwierciadeł?

Jak najbardziej, zdają się twierdzić autorzy wystawy. Do dyspozycji zwiedzających oddadzą kanał akustyczny zbudowany w oparciu o dwa wklęsłe zwierciadła zawieszone na masztach.

A może ktoś chciałby wiedzieć, jak działa podsłuch? Nic prostszego - wystarczy odwiedzić stanowisko, przy którym każdy poczuje się pracownikiem służb specjalnych. Prezentowane tu ekspozyty mają skłaniać do poszukiwań odpowiedzi na pytanie, czy stosowanie podsłuchu jest właściwe.

Internetowa łączność już nikogo nie dziwi. Ale warto sprawdzić, jaką drogę pokonują dane przesyłane przez internetową sieć. Użytkownik stanowiska poświęconego internetowi będzie mógł wysłać swój sygnał testowy, aby potem zaobserwować na mapie świata, przez jakie serwery i z jaką prędkością została przesłana informacja.

Dla miłośników wypraw morskich, choć nie tylko, dostępne będzie stanowisko

poświęcone kodom flagowym. Nad głowami zwiedzających zawiśnie zaszyfrowany komunikat w formie odpowiednich flag. Każdy będzie mógł podjąć trud odczytania ich znaczenia.

Stanowisko nr 10 w całości poświęcone zostanie zjawisku rozchodzenia się dźwięku w cieple stałym. Otrzymamy tu kilkumetrowy pręt, na końcu którego umieszczony zostanie elektromagnetyczny wzbudnik drgań akustycznych. Po przyłożeniu bezpośrednio ucha (lub pośrednio łokcia i ucha) do drugiego końca pręta, będzie można te dźwięki bardzo wyraźnie usłyszeć.

Na koniec wystawy czeka nas wyprawa do świata dziecięcych lektur. Stanowisko zaaranżowane w formie dwóch domków umożliwi przesyłanie wiadomości za pomocą pudełka zawieszonego na sznurku. Ekspozycja nawiązuje do klasyki literatury dziecięcej - „Dzieci z Bullerbyn” Astrid Lindgren. (pm)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.



Twoje marzenia też mogą się spełnić, dzięki budżetowi obywatelskiemu. Tak jak życzenie mieszkańców ul Chmielnej, by szare zbiorniki ożyły kolorami. Weź sprawy w swoje ręce!

Fot. Krzysztof Grabowski

Na co wydać miejską kasę?

Czas goni! Tylko do 30 września można zgłaszać wnioski do budżetu obywatelskiego 2018. Co chciałbyś zmienić w mieście? Co przydałoby się zrobić na Twojej ulicy? Przelej życzenia na papier, złóż wniosek. Zawalcz w ten prosty sposób w swojej sprawie. Przecież wszystko jest możliwe!

Nie wierzyć? Spójrzcie na zdjęcie powyżej. Ogromne zbiorniki, które tworzyły ponure tło dla nowego, wymarzonego placu zabaw, przy ul. Chmielnej, zmieniły się nie do poznania! Każdy zyskał inne oblicze, każdy prezentuje artystyczną wizję jednego z czterech żywiołów. Zbiorniki ubrały w kolory zielonogórcy grafficiarze, jednak na pomysł takiego ozdobienia „martwej natury” wpadli mieszkańcy. Swoje marzenia przelali na papier, złożyli wniosek w ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego, przekonali potem do swego pomysłu innych zielonogórczan i... udało się! Wygrali pieniądze na realizację śmiałego życzenia! To nic trudnego, Tobie, Wam,

też może się udać! Chodnik, plac zabaw, parking, latarnie... Czego brakuje na Twojej ulicy? Co Cię najbardziej boli? Co należałoby najpilniej zmienić? A może masz jakiś, wydaje Ci się, nazbyt śmiały pomysł na upiększenie szarej okolicy? Może chcesz nadać miejskiej rzeczywistości inny wymiar? Śmiało!

- Dokładnie! Warto spróbować! Od kilku lat, przy okazji każdej edycji budżetu obywatelskiego, zachęcam mieszkańców do wzięcia spraw w swoje ręce - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Bo to się udaje, bo spełniają się marzenia. Czasem te mniejsze, czasem te większe. Jest pula 6 mln zł do wydania i tylko od zielonogórczan zależy, na co prze-

znaczą te pieniądze. Namawiam do zaangażowania się w sprawy miasta, osiedla, ulicy, podwórka. Złóżcie wniosek a potem głosujcie i namawiajcie do głosowania sąsiadów, znajomych. Razem możecie więcej.

- Właśnie ideę zjednoczenia się w ważnej sprawie, integracji mieszkańców po to, by osiągnąć wspólny cel, staramy się przekazać zielonogórczanom - tłumaczy Marcin Pabierowski, radny PO, wiceprzewodniczący rady miasta, jeden z pomysłodawców zmian wprowadzonych w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Zasady zmieniły się na tyle, że trzeba dokładnie poinformować o tym mieszkańców - co czynią społecznicy, radni i urząd miasta. - Stąd ak-

cja rozdawania ulotek, banery, plakaty i nasza obecność na osiedlach, gdzie chodzimy od człowieka do człowieka, rozmawiamy, wyjaśniamy, pomagamy wypełnić wniosek - dodaje M. Pabierowski.

Radni będą pełnić tę „obywatelską misję” jeszcze w przyszłym tygodniu, aż do dnia zakończenia przyjmowania wniosków, czyli 30 września.

O co najczęściej pytają mieszkańcy? - Sporo osób nie zna nowych zasad budżetu, przypominamy o nich, np. o podziale miasta na 5 okręgów. Mówimy młodemu, że w budżecie mogą uczestniczyć już 13-latkowie, wielu z nich nie ma tej świadomości. Tłumaczymy, że można zgłaszać zadania

ważne dla całego miasta i te pilne dla małej, lokalnej społeczności - mówi M. Pabierowski. - Mocno podkreślamy, że każdy wniosek ma szansę się przebić. Gdy się razem, grupą z ulicy czy z osiedla, za to zabierzemy, to uda się naprawić ławkę, załatać dziurę w chodniku, postawić siłownię... Chytnów potrafił się tak dobrze zorganizować, że sporo już „wygrał” w budżetach obywatelskich. Tak samo może zadziałać Zacisze, Jędrzychów, Pomorskie... Wszyscy.

WAŻNE! Przypominamy. Zadania można zgłaszać do 30 września na formularzu, który znajduje się na stronie urzędu miasta: zielona-gora.pl. Wypełniony i podpisany formularz nale-

ży złożyć w Biurze Obsługi Interesanta (parter urzędu miasta, ul. Podgórna 22) lub w Biurze Analiz i Rozwoju (al. Niepodległości 13). Zeskanowany formularz można też przesłać mailem na adres: budzet2018@um.zielona-gora.pl

Możemy zaproponować zadania ogólnomiejskie (koszt jednego nie może przekroczyć 1 mln zł) oraz zadania okręgowe (koszt jednego nie może przekroczyć 200 tys. zł). Okręgów w mieście jest 5, zostały wydzielone na potrzeby budżetu, szczegóły na stronie urzędu miasta: zielona-gora.pl w zakładce Budżet Obywatelski. Tam też znajdują się wszystkie potrzebne informacje na temat BO. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pamiętajmy o tych, którzy zapominają

Jak rozpoznać objawy choroby Alzheimera? Jak pomóc chorej osobie? Odpowiedzi na te i inne pytania uzyskasz 23 września, podczas Białej Soboty w Dziennym Domu „Senior - WIGOR” na os. Pomorskim 28.

- Zapraszamy rodziny osób cierpiących z powodu choroby Alzheimera oraz osoby zainteresowane tematyką chorób otępiennych. Będzie można spotkać się z opiekunami, specjalistami z zakresu terapii, psychiatrii i psychologii - zachęcają organizatorzy z

Lubuskiego Stowarzyszenia Alzheimera oraz Dziennego Domu „Senior - WIGOR”.

Biała Sobota będzie okazją do uzyskania wiedzy o chorobie i planowaniu opieki nad osobami starszymi i dotkniętymi chorobą. Od 9.30 do 11.00 będzie można wziąć udział w indywidualnych rozmowach i konsultacjach dotyczących diagnozowania otępienia w chorobie Alzheimera, sposobów aktywizacji osoby chorej, będzie też można skorzystać z wymiany doświadczeń opiekunów rodzinnych i terapeutów na temat potrzeb i opieki nad chorymi. W dalszej części dnia zaplanowano prelekcje, które otworzy prof. Grażyna Miłkowska wystąpieniem nt. Choroba Alzheimera a potrzeba wsparcia społecznego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ruszaj się z dziećmi!

Zapomnij o fotelu i kapciach. Czas na porcję zdrowego ruchu! Do wspólnej zabawy przy muzyce zapraszają dzieci z „Rozśpiewanego przedszkola” nr 34. W poniedziałek, przy ratuszu, rozpoczniemy Europejski Tydzień Sportu.

- Zapraszamy zielonogórczan do wspólnej, ruchowej zabawy! Zaczynamy w poniedziałek, 25 września, o godz. 10.00 - zachęcają malcy i wychowawczynie z MP nr 34. To właśnie „Rozśpiewane przedszkole” organizuje w naszym mieście inaugurację Europejskiego Tygodnia Sportu pt. „Zielo-

na Goro! #BeActive! Ruszaj się z nami!”

Imprezy w sportowym duchu odbywają się w tych dniach w całej Unii Europejskiej. Kampania #BeActive ma jeden główny cel - zachęcić do aktywnego trybu życia nie tylko podczas sportowego tygodnia, ale przez cały rok.

W poniedziałek przedszkolaki zapraszają pod scenę przy ratuszu. - Zrobimy solidną rozgrzewkę, zaprezentujemy taneczne układy oraz zainicjujemy wspólną gimnastykę. Będą z nami Studio Rekreacji Ruchowej MEGI, pan Krzysztof Kociński - instruktor tańca oraz wiele instytucji współpracujących z naszą placówką! Ruszajcie się z nami! - zapraszają organizatorzy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kierunek lekarski na plus

Kierunek lekarski Uniwersytetu Zielonogórskiego został pozytywnie oceniony przez Polską Komisję Akredytacyjną.

Według członków tej komisji, Wydział Lekarski i Nauk o Zdrowiu UZ spełnia ustawowe wymagania kadrowe, programowe oraz organizacyjne do prowadzenia na tym kierunku jednolitych studiów magisterskich.

Kierunek lekarski na UZ funkcjonuje dopiero dwa lata, studiuje na nim 120 studentów stacjonarnych

i 60 studentów niestacjonarnych. 1 października br. po raz pierwszy próg UZ przestąpi kolejnych 120 żaków.

Plany na nadchodzący rok akademicki to przede wszystkim przygotowanie katalogu przedmiotów w języku angielskim oraz rozpoczęcie kształcenia w tym języku. Kolejnym ważnym zadaniem jest współpraca ze Szpitalem Uniwersyteckim, który w 80 proc. zaspokaja zapotrzebowania dydaktyczne na przedmioty kliniczne. Pozostałe 20 proc. zaspokoi współpraca z np. szpitalami w Gorzowie Wlkp. czy Nowej Soli.

Następna ocena programowa na kierunku lekarskim odbędzie się w roku akademickim 2022/2023. (es)

Kochasz swój kraj,

Zależy Ci na wyglądzie naszego miasta? Denerwują Cię bohomyzy na murach i odnowionych kamieniczkach? Przyłącz się do walki z bazgrołami. Pamiętaj! Przyszły piątek, sobota i niedziela. Wielka akcja zmywania lub zamalowywania bazgrołów. Start każdego dnia, godz. 11.00, przy pomniku Bachusa.

- Szlag mnie trafia, gdy widzę te bazgroły. Pana też?

- Też mnie szlag trafia, że jakieś, powiem nieelegancko, obszczymurki zaśmiecają naszą kochaną Zieloną Górę. Niszczą nowe elewacje, bazgrzą po wszystkich i wszędzie. Dlatego postanowiłem działać. Musimy usunąć te bohomyzy z ulic miasta - odpowiada Paweł Wysocki, inicjator akcji walki z bazgrołami.

Kraków wzorem

Wysocki nie ukrywa, że opiera się na wzorcach krakowskich. Waldemar Dziński, pomysłodawca krakowskiej akcji zwalczania bazgrołów, przed rokiem specjalnie przejechał do Zielonej Góry, by opowiedzieć o najsukcesowniej metodach tej walki.

- Bezpośrednim impulsem był mój bunt przeciwko zawłaszczaniu przez innych przestrzeni publicznej - mówił „Łącznikowi” W. Dziński. - Chcę chodzić ulicami miast, których ściany nie będą mnie atakowały mową nienawiści. Nadmiar złości, wyzierający prawie z każdej nabazgranej powierzchni ściany, rodzi kolejne fale agresji. W ten sposób zaczyna narastać przekonanie, że miasto nie ma gospodarza, że zostało zawłaszczone przez nowych dzikich.

Tłumaczył, że do tej walki potrzebna jest współpraca obywateli. Najpierw zgłaszają miejsca, gdzie pojawiły się niechciane bohomyzy. Ich zamalowanie to zadanie dla wszystkich. Urzędników i mieszkańców.

- Jak to zrobić? Choćby organizując specjalne pikniki. Mieszkańcy sami wtedy chwycą za wałki i zlikwidują bohomyzy. Właśnie w taki sposób, w Krakowie, czyścimy ściany i odradzamy wspólnotę - tłumaczył W. Dziński.

Mamy farby i pędzle

P. Wysocki przed rokiem wywalczył pieniądze w budżecie obywatelskim - 75 tys. zł. Na projekt walki z bohomazami zgłosiło 1,4 tys. zielonogórzan. Akcję wsparli pieniędzmi (50 tys. zł) radni z klubu Zielona Góra. Szybko okazało się jednak, że wydanie publicznych pieniędzy na walkę z bazgrołami nie jest takie proste.

- Nie ma problemu z kamienicami należącymi

do miasta. Tu możemy działać bez problemów. Gorzej, gdy trzeba odnowić prywatne domy. Na to nie możemy przeznaczyć publicznych pieniędzy - opowiada P. Wysocki. - A przecież walka z bazgrołami nie może odbywać się wybiórczo. Czyścić trzeba wszystkie mury.

Organizatorzy akcji znaleźli rozwiązanie. Pieniądze z budżetu obywatelskiego pójdą na odnowienie miejskich kamienic oraz organizację malarskiego festynu. Natomiast prywatne domy można będzie wyczyścić dzięki prywatnym sponsorom.

- Bardzo im dziękuję za wsparcie - uśmiecha się P. Wysocki. - Mamy już zgromadzone farby i specjalne płyny do zmywania napisów. Wspierają nas zarządcy budynków. Jest spora grupa wolontariuszy, ale potrzeba nam wsparcia kolejnych zielonogórzan. Proszę, zgłaszajcie się do nas. Razem wyczyszczymy mury z bazgrołów.

Walka z bazgrołami trwa już na przystankach MZK. Są oklejone znaczkami akcji i sukcesywnie kontrolowane. Każdy bazgroł jest natychmiast usuwany. Od roku zabytkowe kamienice, te odnawiane przy finansowym wsparciu miasta, na wysokości do 2-2,5 m są dodatkowo malowane specjalną warstwą ochronną, która umożliwia szybkie zmycie niechcianych znaków i napisów.

To nie są twórcy graffiti

P. Wysocki na każdym kroku podkreśla, że walczą z „obszczymurkami”. - Inaczej nie mogę nazwać tych, którzy niszczą cudzą własność - mówi. - Część z nich mamy namierzoną. Nie są anonimowi. I nie należy ich mylić z twórcami graffiti. To zupełnie inna sprawa.

Podobnego zdania jest wiceprezydent Wioleta Haręźlak, która jako dobry przykład podaje graffiti na Domu Sióstr Elżbietanek. - To dzieło Jakuba Bitki. Dowodzi, że graffiti może być ozdobą miasta - opowiada pani wiceprezydent. - Podobnie było ze ścianą na dawnym sklepie meblowym Tylda, przy Wrocławskiej. Ludzie przystawali ze zdziwieniem, że ktoś robi graffiti na ścianie w biały dzień. Obserwowali,

jak powstaje dzieło. Zobaczyliśmy, że dobrze zrobione graffiti to nie bohomyzy malowane pod osłoną nocy.

Swoje zasługi ma też Fundacja Bezpieczne Miasto, która wynajdowała ściany w różnych częściach miasta nadające się do malowania graffiti.

- U nas, w szkole, uczniowie i absolwenci namalowali swoje dzieła na garażach za szkołą. Sam budynek był wiele razy smarowany farbami. Trzeba było to usuwać i teraz jest czysto - opowiada Ryszard Lisowski, opiekun samorządu uczniowskiego w SP 13, przy ul. Chopina. - Bohomyzy powinny zniknąć z miasta, dlatego przyjdziemy pomóc czyścić mury.

- Ta akcja to dobry pomysł. Myślę, że artystyczne graffiti jest ozdobą. W innych przypadkach malunki nie mają racji bytu. Trzeba je usunąć - mówi Daria Bojowska, która spaceruje po deptaku.

- To jest takie miejsce publiczne i powinno ładnie wyglądać. Elewacje są odnowione i należy je szanować - dodaje Grzegorz Orłowski.

- Warto się przyłączyć. Zapraszam wszystkich. Pilnujemy, aby bazgrołów było jak najmniej - namawia prezydent Janusz Kubicki.

Tomasz Czyżniewski

Przyjdź i pomóż

Zainteresowani wsparciem akcji mogą pisać na: zg@pogromcybazgrolow.pl lub wiadomość na fb fanpage Pogromcy Bazgrołów - Zielona Góra.

Akcja potrwa trzy dni: piątek - 29 września, sobota - 30 września i niedziela - 1 października.

Start zawsze o 11.00, pod pomnikiem Bachusa. Tam będzie scena pod pomnikiem i centrum dowodzenia. Dla każdego chętnego znajdzie się zajęcie.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski, Pogromcy Bazgrołów - Zielona Góra



Kamil Bednarek, piosenkarz



Agata Miedzińska, szefowa ZOK



Patryk Proszek, kickbokser



Lucjan Błaszczyk, tenisista stołowy



Marcin Wiśniewski, Bachus



Dariusz Bicyński, fotograf



4 Żywioły - grupa inicjatywna ul. Chmielna, od lewej: Paulina Bogucka, Agnieszka Opalińska, Paweł Wysocki i Emilia Kondrad



Tomasz Skrzypczak i Maciej Murawski, piłkarze

nie bazgraj po nim



as Koszarek, koszykarz



Zespół Edukacyjny nr 4, klasa 5d sportowa



Członkowie samorządu uczniowskiego w SP 13 przy ul. Chopina



WsaDzik



Drzonkowianka Gajaelektro.pl SKP Kisielin Racula



Prezydent Janusz Kubicki



Leszek Kania, dyrektor muzeum



Biczyńska, cukiernik



Zespół Edukacyjny nr 4 - Drzonków



ZKS Drzonków



Andrzej Huszcza, żużlowiec



Radni z klubu Zielona Razem



Daria Bojkowska Grzegorz Orłowski wraz z dziećmi Miją i Lolą Orłowskimi

Potrzebna pomoc? Żaden problem! Ta ekipa wyśle drona na ratunek

Na lek rzucony z pomocą drona czeka ukąszony przez grzechotnika Joe. Na ratunek przybywa 11 teamów z czterech kontynentów. Gdzieś w przestworzach, między Dubajem w Zjednoczonych Emiratach Arabskich a Brisbane w Australii, właśnie leci samolot z zielonogórskimi licealistami na pokładzie.

Wiozą z sobą drona, którego rok temu dostali od miasta oraz samodzielnie skonstruowany i zaprogramowany system zrzutu leku. Na szczęście, Joe to tylko postać wymyślona przez australijskiego organizatora prestiżowego konkursu dla młodych naukowców. Celem międzynarodowej rywalizacji jest rozwój przemysłu związanego z dronami, które miałyby w przyszłości zastąpić zespoły ratownictwa medycznego i karetki w trudno dostępnych miejscach. Podobne marzenia mają Polacy. Od ponad roku pracują nad stworzeniem floty bezzałogowych statków powietrznych do błyskawicznego transportu próbek krwi, leków i surowic w ramach pionierskiego projektu AirVien. Rezultatami zainteresowany jest resort zdrowia. Medyczny dron niebawem uratuje niejedno życie. Z członkami polskiego teamu rozmawiam tuż przed wyjazdem na warszawskie Okęcie.

- Osoba, która potrzebuje błyskawicznej pomocy medycznej, np. podania surowicy lub adrenaliny we wstrząsie anafilaktycznym, może znajdować się w niedostępnym lub oddalonym miejscu. I wtedy najszybszą, najskuteczniejszą formą transportu może okazać się powietrzny statek bezzałogowy - wyjaśnia Hubert Nowak. - W Australii mamy z jego pomocą zrzucić strzykawkę z lekarstwem Joemu. Zrobić to szybko, bezpiecznie i z dokładnością do półtora metra.

- Szybko, bo liczy się każda minuta: Joe ma objawy

wstrząsu anafilaktycznego i może umrzeć. Bezpiecznie, bo podczas zrzutu z około pięciu metrów strzykawka z lekarstwem nie może się stłuc. I na tyle blisko, by sam mógł po nią sięgnąć. Drużyny będą miały trzy podejścia - tłumaczy Aleksandra Dudziak.

Konkursowe zadanie, do którego realizacji w maju tego roku przystąpiło czterech utalentowanych uczniów III Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze, polegało na skonstruowaniu zaawansowanego systemu zrzutowego środków medycznych podpiętego pod bezzałogowy statek powietrzny, które sprostają opisanemu zadaniu. W jego skład wchodzi urządzenie ze strzykawką zawierającą lekarstwo, zrzutnia, GPS i spadochron. Całość zaprogramowana do ostatniego szczegółu. Od A do Z przez uczniów: Szymona Butkiewicza, Aleksandrę Dudziak i Huberta Nowaka z drugiej klasy matematyczno-fizycznej. Czwartym członkiem drużyny jest Miłosz Jezierski, tegoroczny maturzysta, humanista z krwi i kości odpowiedzialny za marketing. Jest też mentor, Jan Byrtek, student Politechniki Wrocławskiej i absolwent „trójki”, no i nauczyciel fizyki, opiekun grupy - Waldemar Grabowski, od którego wszystko się zaczęło, bo zaraził uczniów swoją pasją.

- To nie moja zasługa! - zarzeka się nauczyciel, który jest też doktorantem fizyki medycznej. - Po prostu, są tak samo postrzeleni jak ja. Udział w tego typu konkursach to gigantyczne przed-



Waldemar Grabowski, nauczyciel fizyki z III LO i opiekun Phoenix Rescue Team, z członkami zespołu: Miłoszem Jezierskim, Aleksandrą Dudziak i Hubertem Nowakiem tuż przed odlotem do Australii.

Fot: Krzysztof Grabowski

sięwzięcie. A ja im się w ogóle nie mieszam do elektroniki, wszystko robią sami. Finał w Australii to wyłącznie sukces uczniów - mówi.

Do międzynarodowego konkursu UAV Challenge Airborne Delivery, realizowanego przez australijską organizację rządową na rzecz badań naukowych CSIRO, przystąpiło 27 zespołów młodych konstruk-

torów ze szkół średnich z czterech kontynentów. W tym aż cztery z Polski. Po przesłaniu organizatorowi raportów technicznych i filmów prezentujących działanie urządzenia (wszystko w języku angielskim) do finału przeszło 11 drużyn. Z USA, Australii, Malezji i tylko jedna z Polski, zgłoszona jako Phoenix Rescue Team z Zielonej Góry.

- Mitologiczny Feniks w nazwie drużyny nawiązuje do grupy DedalSat - wyjaśnia Miłosz Jezierski. Siedmioro nieprzeciętnych uczniów I i III LO oraz jeden równie nietuzinkowy gimnazjalista tworzących grupę DedalSat zbudowało minisatelitę, który w kwietniu tego roku przeszedł chrzest bojowy na poligonie w Rzeszowie, zdobywając trzecie miejsce w polskiej edycji międzynarodowego konkursu CanSat in Europe 2017 organizowanego przez Europejską Agencję Kosmiczną. Satelita wystrzelony w niebo na wysokość 3 kilometrów, opadając wykonał pomiary atmosfery... i w jednym kawałku wrócił na ziemię. Nie ma więc mowy o powstawaniu z popiołów jak Feniks, ale grupa rzeczywiście już nie istnieje.

- Hubert studiuje już w Anglii, Ola w Szkocji, Maciek i Kasia w Warszawie, Tobiasz i Ada we Wrocławiu - kolegów z DedalSat wspomina Miłosz, który również był członkiem tamtego zespołu. Drużyna Ratunkowa Feniksa czerpie z jego doświadczeń.

- Podczas finałowego konkursu w Rzeszowie jednej z drużyn zawieruszył się w przestworzach satelita. Dlatego wykonujemy urządzenie zapasowe systemu zrzutowego - mówi Miłosz.

Pracowali dosłownie do ostatniej chwili, wykorzystując m.in. wiedzę z matematyki i fizyki, opanowując po drodze podstawy geodezji i wzbogacając swój język angielski. Szymon, lider drużyny, kompletował zespół, odpowiadał za elektronikę

i programowanie systemu. Ola zaprojektowała spadochron, Hubert wytworzył komponenty do konstrukcji, Miłosz promował, razem wykonywali testy, tworzyli raport techniczny i tłumaczyli go na język angielski. Na portalu zbiorów publicznych szukali pieniędzy (przydała się każda złotówka, bardzo za nie dziękują!), a w realu sponsorów. Znaleźli kilku, w tym miasto Zielona Góra, które sfinansowało lot Phoenix Rescue Team do Australii. Są szczęśliwi.

- Tylko nasz dyrektor coraz bardziej siwieje, gdy słyszy, że na Antypodach trafimy na sezon lęgowy skorpionów - śmieje się Hubert.

Finał w Brisbane 26-28 września. A w dalszej przyszłości... może stworzą zielonogórską flotę medycznych dronów?

- Albo latające zastępstwo kuriera z pizzą - to też Hubert.

(el)

11

Tyle drużyn przeszło do finału konkursu: z USA, Australii, Malezji i tylko jedna z Polski, zgłoszona jako Phoenix Rescue Team z Zielonej Góry

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>

Jest święto, jest zabawa!

Jak co roku, w Rozśpiewanym Przedszkolu nr 34 wszystkie dzieci obchodziły swoje święto - Dzień Przedszkolaka. W środę, 20 września, po pysznym śniadanku dzieci spotkały się w sali rytmicznej. Po krótkim wprowadzeniu i wyjaśnieniu celu spotkania, przedszkolaki zostały zaproszone do wspólnej zabawy, konkursów i gier zespołowych. Były także zabawy z chustą klanzowską i malowanie twarzy dla chętnych dzieci. Dodatkową atrakcją stała się fotobudka, czyli przenośne studio fotograficzne, które

od razu drukuje zdjęcia. Cała zabawa polegała na wykonaniu kilku zdjęć z kolorowymi gadżetami, było przy tym mnóstwo frajdy! Już po kilku sekundach wydrukowały się pamiątkowe zdjęcia, które będą przypominały świetną zabawę przez wiele lat!

Nie zabrakło uśmiechu i radości oraz słodkiego poczęstunku. Było wesoło i kolorowo. Przedszkolaki przypominały sobie również o swoich prawach - tak ważnych w życiu każdego człowieka - a także o obowiązkach, czyli kodeksie dobrego zachowania się. Na zakończenie panie złożyły dzieciom życzenia i wręczyły każdemu odznakę Super Przedszkolaka. (jg, rr)



Fot. Archiwum MP nr 34

W ZIELONEJ GÓRZE

OWES zaprasza jesiennie

W OWESie jest się, czyli jesień w OWESie! - w nieco żartobliwym tonie zaprasza do swojej siedziby Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, ul. Dąbrowskiego 41D/3.

- Herbata z miodem, cytryną lub imbirem. Kosz pełen świeżych owoców: do wyboru, do koloru pyszne gruszki, jabłka, śliwki, nektarynki, winogrona, mandarynki... W takiej atmosferze spotkamy się z Tobą! Dorzucimy do tego jeszcze nasz entuzjazm, pozytywną energię i wiedzę, którą chętnie się podzielimy - dodają specjaliści z OWES. Jeśli masz jakiś pomysł, chciałbyś założyć lub rozwinąć stowarzyszenie albo fundację, angażujesz się społecznie i potrzebujesz wsparcia, a może myślisz o założeniu spółdzielni społecznej - przyjdź do OWES! (ak)

Kończy się remont na pl. Słowiańskim

Wygląda na to, że będzie to jeden z najładniej odnowionych budynków publicznych w mieście. Mowa o gmachu przy pl. Słowiańskim, do którego wprowadzi się wydział prawa UZ.

Kiedy to nastąpi?

- Według harmonogramu, w przyszły piątek trafią tutaj meble przechowywane w ZGKiM - zapowiada Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji w magistracie.

Byliśmy tutaj pół roku temu, kiedy remont się rozpoczynał. Resursa, to siedziba zielonogórskich kupców wybudowana w pierwszej połowie XIX w. Później gmach należał do WSP, ostatnio do Zachodniej Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych. Uczelnia upadła a gmach przez lata stał pusty. Teraz trafią tutaj studenci wydziału prawa UZ. Gmach ożyje.

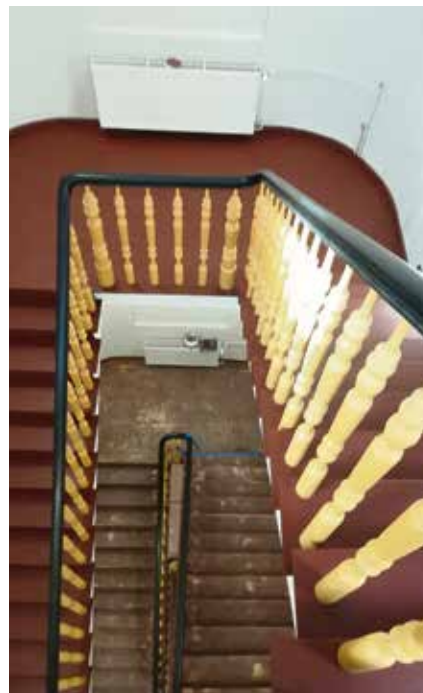
- Jest przystosowany do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Udało się też zachować zabytkowe elementy dekoracyjne pod sufitem w dwóch największych salach - mówi P. Urbański.

Zagłębiamy do dawnej sali balowej na pierwszym piętrze. Uwieczniono ją na przedwojennych pocztówkach. Teraz to największa aula w budynku, która pomieści prawie setkę słuchaczy. O dawnej świetności przypomina niewielka scena oraz ozdobne kolumny i żyrandole. Świeżo położony parkiet aż się błyszczy. Obok znajdują się sale do ćwiczeń i seminariów. Kiedyś sale się łączyły. Teraz nie ma między nimi drzwi.

Idziemy piętro wyżej. Nad salą balową jest pomiesz-



Budynek przy pl. Słowiańskim - prace zakończy planowany remont elewacji



Odnowiona klatka schodowa



W dawnej sali balowej zachowano elementy starych dekoracji



Strych został przebudowany na biura administracji

Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

czenie podobnej wielkości. Jedyne, które nie będzie gotowe na rozpoczęcie roku akademickiego. Powód? Prace konserwatorskie. Wokół sali pod sufitem będą piękne, zdobne gzymsy. Muszą zostać precyzyjnie odnowione. To wymaga czasu. Z góry zakładano, że ta sala będzie oddana później.

Największe zmiany widać na strychu. Kiedyś były tutaj jedynie magazyny, m.in. łożo masonskiej. Teraz znajdzie tutaj miejsce cała administracja wydziału, łącznie z gabinetem dziekana. Jest to możliwe dzięki podniesieniu stropów i zamontowaniu okien połaciowych.

Budynek jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Odnowiono też klatkę schodową wraz balustradami.

- Teraz ZGKiM szykuje się do ogłoszenia przetargu na zrobienie elewacji - informuje P. Urbański.

- Zrobiliśmy odkrywkę, żeby sprawdzić pierwotną kolorystykę. Parter będzie w odcieniu buraczkowym, wyższe kondygnacje w brązach - mówi architekt Paweł Kochański, który zajmuje się projektem elewacji. Szczegóły są uzgadniane z konserwatorem zabytków.

Prace wykonuje Zakład Remontowo-Budowlany Maciej Jakuboszczak. Koszt całego przedsięwzięcia to ok. 5,3 mln zł. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zmiany na os. Malarzy

Magistrat wyłożył do publicznego wglądu plan zagospodarowania przestrzennego os. Malarzy.

Chodzi o teren w rejonie skrzyżowania ul. Wyczółkowskiego i al. Wojska Polskiego (rondo Władysława Korcza) oraz w rejonie ul. Chełmońskiego. To dwa niewielkie fragmenty osiedla. Zmiany nie obejmują pozostałej części osiedla.

Pierwszy fragment to ul. Chełmońskiego pomiędzy nr 15 a 17. - Mieszkańcy od lat wnioskuje o zmianę

przeznaczenia niewielkiej działki wewnątrz osiedla. W tej chwili przeznaczona jest pod usługi - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego. - Rośnie tam niewielki las. W wyłożonym planie zmieniliśmy przeznaczenie działki na teren zielony. Możliwe jest zorganizowanie tam placu zabaw.

Drugi fragment opracowania obejmuje tereny wokół ronda Władysława Korcza. Tutaj zatrzymują się autobusy komunikacji miejskiej. Zmiana planu umożliwi zbudowanie w tym miejscu porządnej pętli autobusowej przystosowanej do współczesnych wymogów.



Plan w rejonie ronda Władysława Korcza zmieniany jest pod potrzeby budowy pętli autobusowej

Fot. Krzysztof Grabowski

- Dodatkowo uporządkujemy sytuację kilku prywatnych właścicieli, których domy naruszają granice działek leśnych. Plan będzie zgodny z rzeczywistym położeniem budynków - dodaje M. Maśko-Horyza. Część terenu wzdłuż al. Wojska Polskiego będzie przeznaczona pod usługi.

Terminy. Plan będzie można oglądać od 18 września do 10 października w pokoju nr 809, gmach urzędu, ul. Podgórna 22, godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, pokój nr 810, zaplanowano debatę publiczną. Odbędzie się ona 4 października, godz. 14.00. Uwagi do planu można zgłaszać do 24 października. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Urodziny patrona biblioteki

Z okazji 196. urodzin swego patrona, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida zaprasza w tę sobotę, 23 września, na Dzień Otwarty. W siedzibie głównej, przy al. Wojska Polskiego 9, od godz. 11.00 do 12.00 będzie można zwiedzać Muzeum Ilustracji Książkowej, za-

prezentowane zostaną najciekawsze dokumenty dawne z bogatej kolekcji zbiorów specjalnych biblioteki - w tym oryginalne rysunki Cypriana Kamila Norwida. Od godz. 12.00 do 12.45 - Zacztytani w Norwidzie - usłyszymy wybrane fragmenty twórczości Cypriana Kamila Norwida, w interpretacji zaproszonych zielonogórczan, przy akompaniamencie muzycznym. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jesienny jazz w muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 28 września o godz. 19.00 na pierwszą po wakacjach odsłonę cyklu Jazzujące Muzeum. - Tym razem przed zielonogórką publicznością wystąpi Witold Janiak, znakomity pianista i kompozytor - informują organizatorzy. W progra-

mie wieczoru: wprowadzenie (Leszek Kania i Jerzy Nowak), prezentacja obrazu Stanisława Fijałkowskiego pt. „17 VII 69”, 1969, z kolekcji MZL (L. Kania), po przerwie - recital jazzowy W. Janiaka pt. „Jazzowe babie lato”. Bilety po 25 zł (ulgowo - 10 zł) do kupienia w kasie muzeum, rezerwacja tel. 68 327 23 45, 509 053 444). Trzeba się spieszyć, bo ilość miejsc jest ograniczona. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zawyją syreny

W czwartek, 28 września, w godz. 12.00-13.00 odbędzie się głośna próba elektronicznych syren alarmowych obrony cywilnej. O 12.00 usłyszymy sygnał „ogłoszenie alarmu” - to modułowany dźwięk w okresie 3 minut. Następnie „odwołanie alarmu” - usłyszymy dźwięk ciągły trwający 3 minuty

(godz. 12.30). Przed uruchomieniem syren będzie nadany słowny komunikat o ich włączeniu. Taka próba ma na celu sprawdzenie stanu technicznego systemu ostrzegania i alarmowania oraz zapoznanie ludności z sygnałami obrony cywilnej. Warto dodać, że w takich sytuacjach, po usłyszeniu sygnału alarmowego, powinniśmy włączyć odbiornik radiowy lub telewizyjny na lokalne pasma. (dsp)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 229

Pomazana willa Carla Lorenza

Postanowiłem spróbować swoich sił w walce z bazgrołami. Mam nadzieję, że za tydzień znajdzie się dla mnie jakiś pędzel i trochę farby. Po prostu, wkurza mnie, jak widzę te bohomazy na ścianach stylowych kamieniczek. Normalnie bym...

- Czyżniewski! Jak myślisz, patelnia byłaby dobra? - nie wiem, co moja żona miała na myśli, zadając to pytanie, ale mi skojarzyło się jednoznacznie.

- Oj, wałnąłbym komuś za to bazgranie - odruchowo zachowałem się całkownie, zupełnie, w 100 procentach niepolitycznie. Bo walić patelnią po prostu nie wypada. A gdyby takiego bohomazistę zagonić nie tylko do naprawienia zniszczeń, ale również obciążyć ciągłym myciem patelni?

Gdy widzę bohomazy, otwiera mi się przysłowiowy nóż w kieszeni. Na jednym przykładzie. Willi przy al. Niepodległości 22. To jeden z najpiękniejszych budynków w Zielonej Górze. Przed laty odnowiony z wielkim pietyzmem. I nie miłosiernie pobazgrany.

Należał do Carla Lorenza. To zielonogórski mistrz murarski, twórca wielu domów w naszym mieście, które do dzisiaj nas zachwycają. Gdy go wspomnę, to zawsze żartuję, że po trosze był właścicielem al. Niepodległości, czyli przedwojennej Bahnhofstrasse. Ulicę wytyczono po doprowadzeniu do miasta linii kolejowej, w 1871 r. Początkowo część parceli wzdłuż nowej ulicy wykupili zielonogórcy przemysłowcy - Försterowie. Niestety, zbankrutowali. Później największym tutaj posiadaczem został Carl Lorenz, który miał kilkanaście parceli wzdłuż ulicy. Był XIX-wiecznym deweloperem. Na swoich działkach stawiał kolejne domy i je wynajmował lub sprzedawał. Chyba był to niezły biznes. W końcu postanowił zrobić coś dla siebie.

Popatrzcie na pierwszą prezentowaną pocztówkę. To al. Niepodległości widziana od strony ul. Kupieckiej. Pocztówka została wysłana w 1900 r. Jest jednak starsza o kilka lat. Zdjęcie powstało pomiędzy 1884 r. a 1898 r. Skąd to wiemy?

Dzięki istniejącym budynkom. Po prawej stronie mamy gmach obecnego muzeum. Nas interesuje lewa strona ulicy. Budynek w głębi, z płaskim dachem, postawił w 1894 r. inny słynny mistrz murarski - Carl Mühle. Stoi do dzisiaj - to kamienica na rogu al. Niepodległości i pl. Bohaterów. Pozostałe wolne działki i dom z charakterystyczną kopułą należały do Carla Lorenza.



Al. Niepodległości w połowie lat 90. XIX w. Po prawej gmach muzeum. Po lewej nie ma jeszcze wielu budynków.

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego



Dom Carla Lorenza (al. Niepodległości 22) powstał w 1898 r. To jedna z najpiękniejszych willi w mieście.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Popieram akcję walki z bohomazami

Fot. Krzysztof Grabowski



Malunki na budynku nie przynoszą nam chwały

Fot. Tomasz Czyżniewski

I to pomiędzy tymi dwoma domami swoją willę postawił Carl Lorenz. Właśnie w 1898 r. Nie ma jej na górnym zdjęciu. Zobaczmy ją na drugiej pocztówce.

W tym czasie Lorenz mieszkał w willi koło BWA (dzisiaj szkoła muzyczna). Właśnie sprzedał ją właścicielowi browaru Brandtowi, sam pobudował się po drugiej stronie ulicy.

To była nietypowa inwestycja. Lorenz stawiał ją tylko dla siebie. Nie chciał wynajmować pomieszczeń innym lokatorom. Odbiegał od normy, bo właściciele większości zielonogórskich kamienic mieszkali najczęściej na pierwszym piętrze, na parterze były sklepy, na górnych piętrach lokale na wynajem. Tu było inaczej.

12 stycznia 1898 r. policja budowlana zaakceptowała projekt nowej willi Lorenza.

Parter miał wybitnie reprezentacyjny charakter. Od strony ulicy zaprojektowano tu dwa salony. Dla panów i pań. Ten drugi znajdował się w narożnym, chyba najpiękniejszym pokoju. Przylegał do niego duży salon z wejściem na werandę.

Wówczas jeszcze nie była przeszklona. Z tyłu budynku znajdowała się wielka, bogato zdobiona jadalnia, która obecnie służy jako sala konferencyjna. Obok niej Lorenz zaprojektował tzw. ogród zimowy, czyli niewielką oranżerię.

Nikt na parterze nie mieszkał. To była reprezentacyjna kondygnacja do podejmowania gości i prowadzenia życia towarzyskiego. Kuchnię i całe zaplecze umieszczono w wysokiej piwnicy. Znajdował się tutaj piec centralnego ogrzewania.

Na piętrze Lorenz przewidział dwie sypialnie, dwa duże pokoje podzielone przepierzeniami, garderobę i łazienkę z wejściami z korytarza i z sypialni. W 1899 r. w willi mieszkała jedynie rodzina Carla Lorenza i kupcowa Anna Friebus.

Budynek jest ciekawie zaprojektowany. Przedśionek na parterze prowadzący do pokoi oświetlony jest przez świetlik w dachu. Z kolei na dwóch kolejnych piętrach zostawiono otwór w suficie otoczony balustradą. Natomiast klatka schodowa była w innym miejscu. Dzisiaj pomiędzy piętrami zamontowano przegrody.

Do dzisiaj budynek zachwyca pięknymi pomieszczeniami. Niestety, na zewnątrz szpecą go bohomazy.

Tomasz Czyżniewski